



Sygn. akt III UK 65/07

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 4 marca 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Kazimierz Jaśkowski (przewodniczący)  
SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)  
SSN Roman Kuczyński

w sprawie z odwołania A. M.  
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.  
z udziałem zainteresowanej M. M.-K.  
o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 4 marca 2008 r.,  
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 16 kwietnia 2007 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o  
kosztach postępowania kasacyjnego.**

## **Uzasadnienie**

Pozwany Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z dnia 11 marca 2004 r. stwierdził, że A. M. nie podlegała od 1 kwietnia do 30 listopada 2003 r. ubezpieczeniom społecznym z tytułu pracowniczego zatrudnienia u córki M. M.-K., wobec pozornej umowy o pracę (art. 83 § 1 k.c.), skutkującej nieważnością (art. 58 § 1 k.c.)

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 15 lipca 2004 r. oddalił odwołanie ubezpieczonej. Stwierdził, iż umowa o pracę była nieważna, gdyż zmierzała do obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.) przez zapewnienie ubezpieczonej świadczenia przedemerytalnego.

Sąd Apelacyjny uchylił ten wyrok zasadniczo ze względu na niewyjaśnienie istoty sprawy (art. 386 § 4 k.p.c.). Wskazał na szereg sprzeczności w wersjach ubezpieczonej i zainteresowanej M. M.-K. oraz na konieczność ustalenia czy pozostawały we wspólnym gospodarstwie domowym oraz czy zachodziła współpraca przy prowadzeniu działalności gospodarczej (art. 8 ust. 1, 2 i 11 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych). Niezależnie ponowna ocena nie powinna pominąć art. 58 § 1 k.c. i art. 83 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2006 r. ponownie oddalił odwołanie ubezpieczonej. Ustalił, iż od 18 maja 1972 r. do 31 marca 2003 r. była pracownikiem Gminnej Spółdzielni w M.. Jej córka M. M.-K. od 15 września 1999 r. prowadziła działalność w zakresie usług a od 1 sierpnia 2002 r. sklep spożywczo-monopolowy w M. W sklepie zatrudniała pracownika U. K. W dniu 1 kwietnia 2003 r. zawarła z matką umowę o pracę na czas określony do 30 listopada 2003 r., na stanowisku sprzedawcy w pełnym wymiarze i za wynagrodzeniem 800 zł. Dwa tygodnie przed upływem okresu na jaki zawarto umowę zainteresowana wypowiedziała ubezpieczonej umowę o pracę z przyczyn dotyczących zakładu pracy. Po rozwiązaniu stosunku pracy ubezpieczona złożyła wniosek o świadczenie przedemerytalne. Od 1 stycznia 2004 r. zainteresowana zatrudniła swojego ojca na 1/4 etatu. W dniu 16 lutego 2004 r. A. M. przebywała w sklepie i podawała towar

klientom, przed 1 kwietnia 2003 r. podpisała także fakturę dotyczącą sklepu. Ubezpieczona prowadzi z zainteresowaną wspólne gospodarstwo domowe. Sąd Okręgowy przyjął, że ubezpieczona była osobą współpracującą przy prowadzeniu działalności gospodarczej córki w rozumieniu (art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Dla celów ubezpieczeń społecznych nie była pracownikiem (art. 8 ust. 2 tej ustawy). Współpraca ta istniała przed i po jej zatrudnieniu. W czasie kontroli w lutym 2004 r. ubezpieczona potwierdziła, że pomaga przy sprzedaży w sklepie. Zainteresowana natomiast była zatrudniona jako pracownik w W. i dojeżdżała tam do pracy. Mieszkała w domu rodziców i przyczyniała się do utrzymania ich domu. Zainteresowana miała małe dziecko i współpraca matki w prowadzeniu działalności była tym bardziej konieczna.

Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację ubezpieczonej i wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2007 r. zmienił wyrok oraz decyzję pozwanego i ustalił, że w okresie od 1 kwietnia do 30 listopada 2003 r. podlegała ubezpieczeniom społecznym z tytułu pracowniczego zatrudnienia. Nie zgodził się z ustaleniem i oceną, że ubezpieczona pozostawała z zainteresowaną we wspólnym gospodarstwie domowym oraz aby współpracowała przy prowadzeniu przez nią działalności gospodarczej (wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 1996 r., II URN 56/95, OSNP 1996 r. Nr 16, poz. 240). Postępowanie dowodowe nie wykazało, iżby matka i córka prowadziły wspólne gospodarstwo domowe. Zainteresowana nocowała w domu rodziców bądź teściów, w zależności od miejsca pobytu dziecka, opieką nad którym dzieliły się teściowa i matka. Samo zameldowanie nie dowodziło stałego zamieszkania zainteresowanej u rodziców. Nie było też wspólnego budżetu domowego. Zainteresowana i jej mąż zamieszkiwali przemiennie w obu domach rodzinnych gdzie znajdowały się ich rzeczy osobiste. Bezpłatne korzystanie z produktów spożywczych było normalną pomocą rodziców dla dzieci. Okazjonalnie zainteresowana płaciła rachunki za media w domu rodziców. Wraz z mężem przyczyniała się również do zwrotu kosztów utrzymania domu teściowej. Pominął Sąd Okręgowy, że zainteresowana i jej mąż mają kupione dla siebie mieszkanie pod W., które wykańczają i zamierzają się do niego przeprowadzić. Dowodzi to, że zainteresowana i jej mąż prowadzą samodzielne i wydzielone gospodarstwo domowe. Wątpliwe było też uznanie ubezpieczonej za osobę współpracującą (art. 8 ust. 11 ustawy systemowej).

Podpisanie przez nią jednej faktury przed 1 kwietnia 2003 r. oraz jednorazowe podanie klientowi w sklepie towaru w dniu 16 lutego 2004 r., podczas nieobecności sprzedawczynie nie stanowiło o stałej współpracy. Do 31 marca 2003 r. ubezpieczona pozostawała w pracowniczym zatrudnieniu co uniemożliwiało stałą współpracę. Praca w sklepie córki odpowiadała zależności właściwej stosunkowi pracy, nie stanowiła zatem współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Umowa o pracę była realizowana i nie była czynnością prawną pozorną (art. 83 § 1 k.c.). Nie zmierzała też do obejścia prawa ze skutkiem nieważności na podstawie art. 58 § 1 k.c. (wyroki Sądu Najwyższego z 4 sierpnia 2005 r., II UK 320/04, OSNP 2006 r. Nr 7-8, poz. 122 i z 25 stycznia 2005 r., II UK 141/04, OSNP 2005 r. Nr 15, poz. 235).

Skargę kasacyjną pozwany oparł na obu podstawach. Procesową łączył z naruszeniem art. 176 ust. 1 Konstytucji przez „nazbyt dowolną wykładnię art. 382 k.p.c.” polegającą na wydaniu orzeczenia reformatoryjnego z dokonaniem całkowicie odmiennej od pierwszej instancji oceny materiału dowodowego, bez możliwości jego zaskarżenia w tym zakresie (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.), tym samym z naruszeniem konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności. Zarzuty naruszenia prawa materialnego odniósł do art. 8 ust. 11 w związku z art. 8 ust. 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych skutkiem błędnej wykładni pojęcia „pozostawania we wspólnym gospodarstwie domowym” i przyjęcia, że bezpłatne korzystanie przez córkę z produktów spożywczych należących do matki nie jest wyrazem wspólnego gospodarstwa domowego, oraz błędnej wykładni pojęcia „współpracy przy wykonywaniu działalności gospodarczej” przez pominięcie przy jego interpretacji brzmienia art. 8 ust. 2 ustawy. Skarżący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi ubezpieczona wniosła o nieuwzględnienie skargi.

Sąd Najwyższy zważył:

Skarga uzasadnia uchylenie zaskarżonego wyroku.

Przepis art. 176 ust. 1 Konstytucji stwierdzający, że postępowanie sądowe jest dwuinstancyjne dotyczy ustrojowego modelu sądownictwa. Z tej przyczyny nie mogło dojść do jego naruszenia przez „dowolną wykładnię art. 382 k.p.c”. Jednocześnie przepis art. 176 ust. 2 Konstytucji stanowi, że postępowanie przed

sądami określają ustawy. Wyraźnie wskazuje więc, że ustawodawcy zwykłemu pozostawiono określoną swobodę co do określania reguł tego postępowania.

Inną kwestią jest samo naruszenie art. 382 k.p.c. Ustalenia faktyczne powinny być właściwie jedne, to znaczy zgodne z prawdą. Takiego efektu nie gwarantuje proces i reguły postępowania dowodowego. Sąd drugiej instancji na podstawie art. 382 k.p.c. „nie zmienia stanu faktycznego” lecz naprawia błędy popełnione w pierwszej instancji w jego ustaleniu na podstawie tego samego materiału dowodowego. Ustalenia sądu drugiej instancji mogą być jednak wadliwie zarówno gdy akceptuje stan faktyczny ustalony przez sąd pierwszej instancji lub też gdy dokonuje innego ustalenia (zmiany), w obu przypadkach skutkiem błędnej oceny dowodów.

Nieuprawnione jest zapatrywanie skarżącego, że Sąd drugiej instancji jest ograniczony w stosowaniu art. 382 k.p.c., gdy dowody osobowe (zeznania świadków i stron) przeprowadziła pierwsza instancja, gdyż takie ograniczenie z przepisu tego nie wynika. Trudno też w drodze orzecznictwa kreować wiążące reguły dowodowe, gdyż jest to materia ustawy a z drugiej strony to właśnie z niej wynika określona swoboda w ocenie dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Niezasadne jest również odwoływanie się do zasady bezpośredniości, która zdaniem skarżącej w przypadku dowodów osobowych (zeznań świadków i stron) miałaby przemawiać, za prymatem ustaleń sądu pierwszej instancji, który dowody takie przeprowadził. Zasada bezpośredniości nie ma prostego potwierdzenia w prawie procesowym i ustawodawca bezwzględnie jej nie zastrzega (w sprawach cywilnych nie wymaga wszak aby ten sam sędzia przeprowadził całą sprawę). Niemniej Sąd drugiej instancji mimo, że jest instancją także merytoryczną, to przy samodzielnym dokonywaniu ustaleń winien jednak zważać na szczególne znaczenie dowodów osobowych, zwłaszcza gdy treść sporu i przebieg postępowania ujawnia sprzeczności i interesowność przesłuchiowanych osób co do faktów zasadniczych. Stąd też na tle wielu spraw o podleganie ubezpieczeniom społecznym, w których zauważalne było instrumentalne traktowanie przepisów o ubezpieczeniu społecznym, dowody osobowe często nie były decydujące. Zwłaszcza gdy w przedstawianiu istotnych faktów zachodzi różnica w zeznaniach lub wyjaśnieniach i to na różnych etapach prowadzonego postępowania. Zeznania osób

zainteresowanych nie są wolne od subiektywnego postrzegania i przekazywania informacji o zdarzeniach oraz faktach. Spór co do prawa (sytuacji prawnej) wyzwała zainteresowanie w przedstawianiu faktów. W sprawie ujawniły się sprzeczności wersji ubezpieczonej i zainteresowanej już na etapie kontrolnym organu rentowego i później w postępowaniu sądowym. Rację miałyby więc skarżący, że w takiej sytuacji ustalenia a zwłaszcza inne ustalenia drugiej instancji, nawet bez bezpośredniego ponawiania dowodu, winny być oparte na gruntownej analizie nie tylko samych zapisów treści zeznań i wyjaśnień lecz również okoliczności i zdarzeń z nimi związanych.

Przepis art. 382 k.p.c. może być naruszany również wtedy, gdy sąd nieprawidłowo interpretuje prawo materialne. Właściwie rozumiane prawo materialne określa, które dowody są istotne w sprawie i jakie mają znaczenie dla jej rozstrzygnięcia (art. 227 k.p.c.). W sprawie ustala się tylko te fakty, która wymagają ustalenia. Prawidłowe stosowanie przepisu art. 382 k.p.c. zależy więc od prawa materialnego.

Zasadne okazały się zarzuty podstawy materialnoprawnej skargi.

Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych z 1998 r. nie wyjaśnia pojęcia wspólnego gospodarstwa domowego dla osoby współpracującej przy działalności gospodarczej (art. 8 ust. 2 i ust. 11). Nie wyjaśniała go również poprzednia ustawa z 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznym. Pojęcia takiego używa się w wielu aktach normatywnych z różnych dziedzin prawa. Ta różnorodność i brak lub występowanie ustawowej definicji na użytek poszczególnych regulacji przemawia za samodzielnym znaczeniem tego pojęcia w przepisie art. 8 ust. 11 w związku z ust. 2 ustawy systemowej. Tutaj z reguły za punkt odniesienia dla kwalifikacji wspólnego gospodarstwa domowego bierze się pod uwagę gospodarstwo domowe osoby prowadzącej działalność gospodarczą, jako to, z którym związana jest (ex definitione z braku posiadania odrębnego) osoba współpracująca. Wówczas prosta interpretacja poprzestaje też na badaniu czy wspólny jest budżet domowy oraz koszty prowadzenia jednego gospodarstwa domowego dla prowadzącego działalność gospodarczą i dla osoby współpracującej. W tej sprawie rzecz jednak w tym, że nie mamy sytuacji ciężenia osoby współpracującej do gospodarstwa domowego osoby prowadzącej

działalność gospodarczą, gdyż zainteresowana takiego gospodarstwa nie prowadziła. Jest to więc inna sytuacja niż typowa. Jej odmienność wynika z tego, że to ubezpieczona zapewnia wspólne gospodarstwo domowe córce prowadzącej działalności i ona z tego korzystała. To nie ubezpieczona lecz zainteresowana wyraźnie ciążyła do wspólnego gospodarstwa domowego. W sprawie wiele okoliczności wskazuje na to, że w spornym okresie nie wyszła z tego gospodarstwa i nie założyła samodzielnego gospodarstwa domowego. Po wtóre z przepisu art. 8 ust. 2 związku z ust. 11 nie wynika jako warunek (*sine qua non*) sprawdzalności wspólnego gospodarstwa domowego istnienie tylko pełnej więzi ekonomicznej (budżetu domowego) osoby współpracującej i prowadzącej działalność gospodarczą. Wszak ustawodawca wyłącza stosunek pracy tylko dla celów ubezpieczeń społecznych. Nie wyłącza więc całkowicie pracowniczego zatrudnienia dla innych „celów”. Zapewnia zatem pracownikowi „traktowanemu jako osoba współpracująca” określony stopień samodzielności i odrębności materialnej. W sprawie podobna sytuacja zachodzi również po stronie zainteresowanej prowadzącej działalność gospodarczą. Dla niej pozostawanie w zatrudnieniu pracowniczym wyznaczało nie tylko odrębny zakres działalności ale również podstawę do ubezpieczenia społecznego (wyłączając z ubezpieczenia społecznego z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej). Nie pozostaje to bez wpływu na jednoczesne prowadzenie działalności gospodarczej i wspólnego gospodarstwa domowego z matką. Zrozumiałym w takiej sytuacji jest podporządkowanie funkcjonowania wspólnego gospodarstwa domowego takim dwóm rodzajom działalności. W efekcie wskazuje to na potrzebę zwiększonej pomocy udzielanej przez matkę (rodziców) córce, zwłaszcza, gdy nie wydzieliła z mężem stałego odrębnego zamieszkiwania i innego centrum życiowego. U rodziców pozostaje zameldowana i adres domowy był adresem zarejestrowania firmy. Wykańczenie mieszkania jeszcze w 2005 r. jedynie potwierdzało dalsze związanie z gospodarstwem domowym matki.

Trafnie zarzuca skarżący, że od osoby współpracującej nie wymaga się aż takiego zaangażowania i dyspozycji, jak od osoby prowadzącej działalność gospodarczą. Odpowiedzi na pytanie na czym ma polegać współpraca przy prowadzeniu działalności gospodarczej poszukiwać można w samej ustawie

systemowej. Skoro wyłącza znaczenie stosunku pracy tylko dla celów ubezpieczeń społecznych i traktuje pracownika jako osobę współpracującą bez zmiany jego pozycji na gruncie prawa pracy, to współpraca przy działalności gospodarczej może mieć cechy takie jak realizacja czynności właściwych dla stosunku pracy. Traci więc na znaczeniu fotograficzne ustalenie porządku, rodzaju i ilości czynności wykonywanych przez osobę współpracującą, skoro niespornie przyjmuje się, że była w zależności co najmniej właściwej dla stosunku pracy. Niezależnie od tego, w ujmowanej relacji stosunku pracy między osobami bliskimi w większym stopniu chodzi o podporządkowanie obowiązkom, które wynikają z zapewniania prawidłowego funkcjonowania rodzinnej firmy (sklepu) a nie o władcze podporządkowanie pracownicze. Trudno więc wydzielić, która określona czynność jest lub nie jest współpracą (realizacją stosunku pracy). Również i przy tej przesłance wiele wskazuje, że przy obciążeniu zainteresowanej własnym pracowniczym zatrudnieniem to właśnie ubezpieczona w niemałym stopniu angażowała się w działalność gospodarczą. Wszak poza trudem dojeżdżania do pracy zainteresowana miała małe dziecko. Ubezpieczona z kolei miała już określone doświadczenie handlowe wynikające z uprzedniej pracy w gminnej spółdzielni. Jej pomoc w działalności zarejestrowanej mogła więc istnieć wcześniej a i później nie być przypadkową.

Uprawnione jest więc stwierdzenie, że wyłączenia z pracowniczego ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 8 ust. 2 i ust. 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych osoby współpracującej przy prowadzeniu działalności gospodarczej, nie warunkuje oparcie wspólnego gospodarstwa domowego tylko na ścisłej (pełnej) więzi ekonomicznej (budżetowej) oraz na zaangażowaniu we współpracy równemu co najmniej prowadzeniu takiej działalności.

Z tych motywów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na mocy art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c.

/tp/